

*W katedrze Chrystusa Króla prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych ogłosił błogosławionym ks. Jana Franciszka Machę. Zachęcił Kościół katowicki do naśladowania śląskiego kapłana i męczennika oraz troski o autentyczny rozwój jego kultu. Homilię w języku polskim odczytał bp Marek Sz kudło, biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej.*



pszenicy - wspomniał.

*Szkudło, biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej.*

Rozpoczynając homilię, kard. Semeraro porównał historię życia i śmierci ks. Jana Machy do ewangelicznego ziarna pszenicy, które musi obumrzeć, aby przynieść plon obfity (por. J 12,24). - Świadectwo, które Jan Franciszek Macha złożył Panu Jezusowi, w historii Kościoła na Górnym Śląsku stanowi kartę prawdziwie heroicznej wiary i miłości. On również obumarł jak ziarno

Zaznaczył, że męczeństwo nowego błogosławionego jest dowodem na to, że wobec przemijania ziemskiego panowania nieprzemijające pozostaje królestwo Chrystusa, którego najwyższym prawem jest przykazanie miłości. Zdaniem kardynała właśnie wierność temu największemu przykazaniu Ewangelii nadaje sens jego życiu i przedwczesnej śmierci.

W homilii prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych przytoczył niektóre aspekty życiorysu śląskiego kapłana i męczennika. Zwrócił uwagę na jego pełną szacunku i wdzięczności postawę wobec rodziny, którą tak łatwo dostrzec można w listach pisanych z więzienia.

Trudny czas

Delegat papieża Franciszka zwrócił uwagę na historyczny kontekst początków posługi ks. Jana w parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej, który wpłynął na jego duszpasterskie wybory i decyzje. - Od najwcześniejszych dni swego kapłaństwa oddał się na służbę bliźniemu, wkraczając na drogę heroicznej realizacji miłości, która doprowadziła go potem do złożenia ofiary z życia - wskazał, przypominając, że wynoszony na ołtarze ks. Macha opiekował się rodzinami dotkniętymi tragedią wojny. - Nie pozostał



obojętnym na żadne cierpienie: gdziekolwiek ktoś był aresztowany, deportowany, rozstrzelany, przynosił pocieszenie i wsparcie materialne. Nie zwracał przy tym uwagi na różnice narodowościowe, wyznaniowe czy społeczne - wyliczał kard. Semeraro.

Właśnie ten uniwersalny aspekt posługi wskazany został jako cenny przykład, który także współcześnie wydaje się być wyzwaniem i zadaniem. - W podzielonym społeczeństwie, gdzie indywidualizm i egoizm wydają się coraz bardziej umacniać z powodu braku autentycznych i szczerych relacji, nasz błogosławiony przypomina nam, że Chrystus będzie nas sądził za miłość i dobro, które uczyniliśmy - przypomniawszy.

### Stabilny fundament

Kardynał podkreślił, że młody kapłan, który stał się ofiarą, chociaż był prześladowany, bity i maltretowany, "kontynuował swoją bezkompromisową chęć naśladowania Mistrza, pogodnie przyjmując własne skazanie". Kaznodzieja powołał się na fragment z ostatniego listu, pisanego na kilka godzin przed śmiercią: "Żyłem krótko, lecz uważam, że cel swój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie! Wszystko będzie dobrze. Bez jednego drzewa las lasem zostanie".

- W tych swoich słowach [ks. Macha] zostawia nam najważniejszą lekcję. Składa świadectwo, że każdy na tej ziemi został stworzony do wypełnienia swojej misji. Określa dobro jako coś większego niż interes jednostki - zaakcentował, tłumacząc, że z postawy i przykładu śląskiego męczennika jasno wynika, że "dążenie do szczęścia jest o tyle autentyczne, o ile przyczynia się do obrony sprawiedliwości, w służbie dobru wspólnemu, dzieleniu się, przyjmowaniu, szacunku, trosce o potrzeby innych". - Błogosławiony,

niczym drzewo ścięte w młodym wieku, położył podwaliny pod budowę stabilnego domu dla przyszłych pokoleń - podkreślił.

### Autentyczny kult

Kard. Semeraro zachęcił do modlitwy przez wstawiennictwo nowego błogosławionego, który zostaje "niejako zwrócony jako patron i orędownik przed Panem". Zaapelował szczególnie o modlitwę za seminarzystów i księży. - Nie omieszkajcie wzywać go dla waszego Kościoła, aby zawsze był zjednoczony ze swoim biskupem w krzewieniu miłości, eliminowaniu podziałów i zwalczaniu niesprawiedliwości - apelował.